

ARGUMENTACJA DOKTRYNALNA

NA RZECZ NIEDOSKONAŁEGO SOBORU POWSZECHNEGO

1. Tragiczny stan dzisiejszego Kościoła

Powszechnie wiadomo, że od czasu rewolucji Soboru Watykańskiego II wrogowie Boga, poprzez swoje słowa i czyny, niestrudzenie pracowali nad zniszczeniem wiary katolickiej. Poprzez nauki sprzeczne z wiarą naszych ojców, poprzez rewolucyjne zmiany w liturgii oraz poprzez fałszywy dialog międzyreligijny zrealizowali oni najśmielsze marzenia wszystkich tych, którzy przez wieki spiskowali, aby zniszczyć Kościół Słowa Wcielonego.

Zaatakowali wiarę podczas Soboru Watykańskiego II, wprowadzając istotne zmiany w świętej doktrynie Kościoła. Zaatakowali sakramenty, a w szczególności obrzędy święceń kapłańskich i biskupich. Przekształcili Mszę św., zamieniając ją w protestanckie nabożeństwo. Zniekształcili prawo kanoniczne, tradycyjne nabożeństwa i wszystkie inne skarby Świętego Kościoła.

Aby jeszcze pogorszyć te wielkie zło, można bez obawy o pomyłkę stwierdzić, że ci wrogowie Boga znaleźli wsparcie w swoich wysiłkach u każdego kolejnego pretendenta do papieństwa od czasu Soboru Watykańskiego II. Z pomocą oficjalnej hierarchii ustanowili nowy Kościół, co do którego słuszne jest pytanie, czy rzeczywiście jest to Kościół założony przez Jezusa Chrystusa i utrwalony przez Apostołów i ich następców. Czy mamy do czynienia z nową sektą, całkowicie obcą Kościołowi Bożemu? Kościół Soboru Watykańskiego II wyznaje religię naturalistyczną i humanistyczną, opartą na indyferentyzmie i głoszącą fałszywy ekumenizm oraz fałszywą wolność religijną. Wszyscy zgodzą się z tym wszyscy szczerzy katolicy. Słowa, nauki, oficjalne teksty i działania wielu współczesnych prałatów są sprzeczne z nieomylnym nauczaniem 260 papieży, którzy poprzedzili Sobór Watykański II, oraz wszystkich Soborów Powszechnych Kościoła Katolickiego.

„Najbardziej przebiegłi wrogowie napełnili Kościół, oblubienicę Nieskalanego Baranka, goryczą i upili ją piołunem; na wszystkie jej skarby położyli bezbożne ręce. Tam, gdzie stoi Stolica Najświętszego Piotra i Katedra Prawdy, ustanowione jako światło dla narodów, tam postawili tron swojej ohydności i bezbożności; aby, gdy Pasterz zostanie uderzony, mogli rozproszyć trzodę”¹

¹ Papież Leon XIII, *Rituale Romanum* (1900), „Egzorcyzm przeciwko szatanowi i aniołom odstępczym”

2. Nieuniknione rozproszenie owczarni

W obliczu takiej katastrofy, jak łatwo zrozumieć, owczarnia Chrystusa zostało rozproszona. „*Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody.*” (Mt 26, 31).

Od wielu lat niektórzy głoszą, że Stolica Apostolska jest wakująca i kontynuują swoją posługę biskupią lub kapłańską całkowicie niezależnie od tego, co uważają za fałszywy Kościół. Znaleźli się na pustyni, gdzie trudno było znaleźć braci, którzy podzielałiby wszystkie ich przekonania i działania. Nie bali się wyśmiewania i sprzeciwu i niestrudzenie nadal twierdzili, że pretendenci do papiestwa są nieprawowici. Ale czy ich głosy są oficjalnym słowem Kościoła? Czy mogą one kanonicznie wiązać cały Kościół?

Inni byli bardziej ostrożni i, zachowując dystans, nie zwracali uwagi na wszystko, co pochodziło od pretendentów do papiestwa. Woleli wstrzymać się z osądem i prowadzić niezależne życie, czekając na lepsze czasy. Lepsze czasy nie nadeszły. Czy nadejdą one bez współpracy ludzi? Jeszcze inni woleli szukać pojednania z Kościołem, który wyłonił się z Soboru Watykańskiego II. Pracowali niestrudzenie, aby zachować miejsce dla liturgii i tradycji katolickich w tym, co uważają za Kościół pogrążony w chaosie. Ale czyż doktryna, liturgia i tradycje katolickie nie powinny należeć do całego Kościoła, a nie tylko do jakiejś jego części? Czy można je sprowadzić do roli bocznej kaplicy na Łodzi Piotrowej? Czy tradycja katolicka może być tylko jedną z opcji wśród panteonu nowości?

Wszędzie wokół nas, nawet wśród tych, którzy pozostali niezachwiani w wierze Kościoła, nie możemy nie dostrzec wielu niefortunnych podziałów. Kto doprowadzi do tej tak bardzo pożądanej jedności między nami? Nie zaprzeczamy, że jedność Kościoła, która jest jednym z jego znamion, wciąż trwa, ale utrzymujemy, że obecnie, zwłaszcza w odniesieniu do zarządzania, jest ona znacznie zaciemniona. Kościół musi zaradzić tej sytuacji.

3. Kwestia prawowitości władz soborowych

Obserwacja katastrofalnego stanu Kościoła prowadzi nas do zakwestionowania prawowitości władz, które przeprowadziły taką rewolucję. Rzeczywiście, jeśli utrzymujemy, że te szkodliwe zmiany wynikające z Soboru Watykańskiego II zostały zatwierdzone przez prawowite władze, czyż nie musimy dojść do wniosku, że Kościół Katolicki odstąpił od wiary i że bramy piekielne zwyciężyły? Jako katolicy wierzymy w nieomyślność i niezawodność Kościoła. Skoro wiemy, że Święty Kościół Katolicki otrzymał od naszego Pana zapewnienie, że bramy piekielne nie przemogą go, czyż nie musimy koniecznie wywnioskować, że prałaci nowego Kościoła soborowego nie mają władzy, do której się przyznają? Kościół musi dokładnie zbadać te pytania.

W obliczu tej bezprecedensowej katastrofy dotyczącej Kościoła nie można od razu odrzucać kwestii wakatu Stolicy Piotrowej. Kwestię tę należy rozpatrywać z odwagą i ostrożnością, pomimo obaw, jakie może ona budzić. Podczas gdy wielu uważa wakat za teologicznie pewny wniosek, inni temu zaprzeczają. Wszyscy zgodzą się, że do prawnego rozstrzygnięcia tej kwestii niezbędna jest powaga Kościoła powszechnego. Kilku pretendentów do papiestwa od czasu

Soboru Watykańskiego II było publicznie podejrzanych o herezję przed lub po wyborze. Czy fakt ten ma konsekwencje kanoniczne, które należy ujawnić?

Poważne rozważanie kwestii wakat Stolicy Apostolskiej jest zatem po prostu zastosowaniem zasad katolickich do obecnej sytuacji Kościoła. Wszyscy twierdzą, że są katolikami; katolicy wierzą w papiestwo, nieomylność papieża i prymat papieża rzymskiego. Jednak indywidualny głos każdej osoby nie może być głosem całego Kościoła.

4. W poszukiwaniu rozwiązania

To Kościół jako całość będzie musiał jasno określić obecny status Stolicy Apostolskiej i nie chcemy wyprzedzać jego działań. Jeśli jednak wakat Stolicy Apostolskiej zostałby jasno ustalony, byłby to jedynie pierwszy krok: diagnoza bardzo poważnego problemu. Ten pierwszy krok nie byłby wystarczający. Trzeba by szukać rozwiązania tego poważnego problemu. Wierzimy, że Stolica Piotrowa jest centrum naszej wiary katolickiej, skałą, na której zbudowano Kościół naszego Pana Jezusa Chrystusa. Kościół jest jeden, święty, katolicki i apostolski, a wiemy, że jego jedność opiera się na Piotrze. Nie ma innej skały danej Kościołowi niż skała Piotra. *Ubi Petrus, ibi Ecclesia*: gdzie jest Piotr, tam jest Kościół.

Niewątpliwie duchowieństwo i wierni na różne sposoby opierali się rewolucji Soboru Watykańskiego II; rewolucji nowego Kościoła. Ponieważ jednak nie kierowali się głosem Piotra, nie było jedności w działaniu. Tak jest nawet dzisiaj. Wiele lat później wszyscy jesteśmy rozproszeni w różnych grupach, które patrzą na siebie z podejrzliwością.

Którą liturgię należy stosować? Jakie zasady obowiązują? Kto prowadzi prawdziwie legalną działalność apostolską? Wobec braku niekwestionowanego przywódcy, który mógłby rozstrzygnąć te kwestie, rodzą się niekończące się spory. Tak więc reakcja duchowieństwa na nowy Kościół, który wywodzi się z Soboru Watykańskiego II i znalazł swoje ukoronowanie w Kościele synodalnym ostatnich lat, nie przynosi owoców, na które można było liczyć. Wznoszona jest jedna kaplica po drugiej, a lud chrześcijański nadal cierpi bez nadziei na poprawę.

Nie chcemy zaprzeczać godnej podziwu pracy wykonanej przez członków duchowieństwa w tym okresie ciemności. Mężowie o niezłomnej odwadze przemierzali ziemię, aby zapewnić duszom duchową pomoc potrzebną do zbawienia. Nie można tego lekceważyć; możemy to postrzegać jedynie jako działanie Opatrzności, która nigdy nie opuszcza tych, którzy pokładają nadzieję w Bogu.

Ale skąd tak wiele podziałów? Skąd tak wiele herezji? Skąd tak wiele schizm? Skąd tak wiele apostazji? Skąd tak wiele zepsucia? Odpowiedź jest prosta: stąd, iż istnieje bardzo poważny problem dotyczący samą głowę Kościoła. Dla niektórych ten, kto powinien być „filarem prawdy”, wzorem wiary, po prostu nie jest obecny, by zjednoczyć nas w jedności. Dla innych pretendenci do papiestwa prowadzą nas w kierunku sprzecznym z ich misją. Czy Magisterium Kościoła, rozpatrywane nie tylko przez jednostki, ale przez Kościół jako całość, mogłoby w końcu rzucić światło na jego prawdziwy stan?

5. Pierwszy obowiązek Kościoła

Z pewnością wspaniałą rzeczą jest to, że Msza św. i prawdziwe sakramenty zostały zachowane przez duchowieństwo, które pozostało wierne wierze. Musimy jednak ubolewać nad tym, że nie słyszymy wśród nas niepodważalnego głosu Piotra i zadawać sobie pytanie, czy walka została naprawdę stoczona tak, jak powinna. Czyż nie jest rzeczywiście podstawowym obowiązkiem Kościoła, gdy istnieją poważne wątpliwości co do pretendenta do papieżstwa, dążyć do naprawienia tej sytuacji? Czyż boska misja Kościoła, polegająca na szerzeniu światła prawdy, która jako jedyna może nas zbawić, może opierać się na innej skale niż skała Piotra? Czyż ta skała nie musi być bez wątpienia rozpoznawalna przez wszystkich członków Kościoła?

Nie tylko rozdarty świat *katolicki* koniecznie potrzebuje pewności głosu Piotra, ale *cały* świat, pogrążony w apostazji. Świat nie znajdzie ratunku, dopóki łódź katolicka nie znajdzie się pod dowództwem katolika. Oto główny problem tego świata, problem najważniejszy, najpilniejszy, ten, który należy rozwiązać przed wszystkimi innymi. Głos, który słyszymy, nie jest rozpoznawalny jako żywy głos Namiestnika Chrystusa, a bez niego nie można nic zrobić, aby odwrócić sytuację i przywrócić porządek. Musimy pracować nad wyjaśnieniem kwestii prawowitości współczesnych pontyfików. Jest to poważny obowiązek, zwłaszcza dla wiernych biskupów, którzy dziś uosabiają widzialną władzę Kościoła.

Gdyby Stolica Piotrowa była rzeczywiście wakująca, a nawet zajmowana przez niekatolika, jak wielu uważa, wybór prawdziwego papieża byłby pierwszym obowiązkiem Kościoła. Konstytucje regulujące kwestię wakatu Stolicy Apostolskiej i wyboru Papieża Rzymskiego podkreślają pilną konieczność wyboru Najwyższego Pasterza: „najważniejsze zadanie powierzone Kościołowi przez Boga”, jak mówi nam Pius XII w konstytucji apostolskiej *Vacantis Apostolicae Sedis* (8 grudnia 1945 r.). A św. Pius X w konstytucji *Vacante Apostolica Sede* (25 grudnia 1904 r.) naucza: „Gdy Stolica Apostolska jest wakująca, najpoważniejszą i najświętszą sprawą jest wybór na najwyższego pasterza i głowy trzody Pańskiej do roztropnego i sumiennego kierowania Kościołem Katolickim, kogoś, kto, następując za błogosławionym Piotrem, reprezentuje osobę Jezusa Chrystusa na ziemi”.

Papież Bonifacy VIII w swojej słynnej bulli *Unam Sanctam* ostrzega nas: „Ponadto oświadczamy, głosimy i definiujemy, że dla zbawienia absolutnie konieczne jest, aby każda istota ludzka podlegała Papieżowi Rzymskiemu”. Jak więc można nie narażać swojego zbawienia, jeśli jest się całkowicie obojętnym na niekwestionowaną obecność Piotra w Kościele?

6. Obecność Piotra, absolutne prawo Kościoła

Kiedy Stolica Apostolska jest wakująca, wybór Najwyższego Pasterza nie jest dla Kościoła jedynie opcją. Jest to jego podstawowy obowiązek. Jest to zatem prawo katolików. Wybór ten zazwyczaj przeprowadzają kardynałowie. Jeśli jednak istnieją poważne wątpliwości co do prawowitości i katolickości tych, którzy zostali mianowani kardynałami,

obowiązek ten spoczywa na Kościele powszechnym.² Kościół, będąc społecznością doskonałą, musi koniecznie posiadać w sobie wszystkie środki niezbędne do uzyskania niekwestionowanego papieża. Tak naucza papież Leon XIII w swojej encyklice *Immortale Dei*: „[Kościół] jest społecznością doskonałą w swoim rodzaju i z mocy prawa, ponieważ dzięki woli i dobroci swojego Założyciela posiada w sobie i z siebie samego wszystkie środki niezbędne do swojego zachowania i działania”.

Cóż jest bardziej niezbędne dla istnienia i działania Kościoła niż niekwestionowana obecność Piotra? Czyż nie przypomina nam o tej palącej potrzebie codziennie straszny kryzys, przez który przechodzi Kościół, gdzie wielu kwestionuje autorytet tego, który przedstawia się jako Następca Piotra, podczas gdy inni po prostu ignorują kierunek, w którym chce on poprowadzić Kościół? Czy Najwyższy Pasterz stał się jedynie ceremonialną figurą? Czy Kościół nie powinien raczej żyć w doskonałej harmonii z Piotrem?

Jak wyjaśnia teolog Sylvester Berry, Kościół powszechny zawsze będzie miał prawo wyboru następcy św. Piotra:

„Chrystus ustanowił, że św. Piotr powinien mieć następców w swoim prymacie jurysdykcji nad Kościołem, ale nie wyznaczył konkretnej osoby na następcę. To Kościołowi pozostawiono wybór lub inne wyznaczenie osoby, która następnie uzyskuje władzę powszechnej jurysdykcji na mocy boskiej instytucji, tj. bezpośrednio od Chrystusa, a nie od tych, którzy go wybrali. Kiedy Stolica Apostolska jest wakująca, w Kościele nie ma najwyższej władzy; biskupi zachowują uprawnienia do rządzenia swoimi diecezjami, ale nie można ustanawiać praw dla Kościoła powszechnego, nie można definiować dogmatów wiary, nie można zwoływać prawowitych soborów.³ Zamiast tej najwyższej władzy Kościół ma prawo i obowiązek wyboru osoby, której Chrystus ponownie ją powierzy. Jest zatem oczywiste, że sukcesja apostolska nie może zaniknąć w Stolicy Apostolskiej, dopóki sam Kościół nadal istnieje, ponieważ nawet jeśli stolica pozostaje nieobsadzona przez wiele lat, Kościół zawsze zachowuje prawo do wyboru prawowitego następcy, który następnie uzyskuje najwyższą władzę zgodnie z ustanowieniem Chrystusa”.⁴

7. Gdzie leży dziś środek zaradczy?

Obowiązek rozstrzygnięcia o prawowitości pretendenta do Stolicy Apostolskiej nie może spoczywać na tych, którzy nie wyznają wiary katolickiej. Nie miało to miejsca nigdy w historii Kościoła. To nie heretycy przynosili rozwiązanie różnych kryzysów Kościoła, ale raczej duchowni, którzy pozostawali niezachwiani w wierze.

² Por. Kajetan, Tomasz de Vio, *Apologia de comparatione auctoritatis papae et concilii*, rozdz. XIII., nr 744-745, w *Tractatus de comparatione auctoritatis papae et concilii cum apologia ejusdem*, kardynał Billot, *Tractatus de Ecclesia Christi*, 1909, Tomus Prior, Quaestio XIV, *De Romano Pontifice*, Th. XXIX, § 1, s. 610-611.

³ Zobaczymy później, że istnieje wyjątek w przypadku nadzwyczajnej sytuacji, jaką jest Niedoślą Sobór Powszechny, którego celem jest właśnie zaradzenie nieobecności widzialnej głowy Kościoła.

⁴ Ks. E. Sylvester Berry, *The Church of Christ: An Apologetic and Dogmatic Treatise*, (St. Louis, MO i Londyn, WC: B. Herder Book Co., 1927), s. 2, rozdz. 12, art. 1, § 1, s. 397-398.

„Bóg jest jeden” — mówi św. Cyprian — „Chrystus jest jeden; Kościół jest jeden; jego wiara jest jedna; jego lud jest jeden, zjednoczony więzią zgody w jedną solidną jedność ciała. Nie można podzielić tej jedności, ani rozbić struktury ciała, które jest samo w sobie jednym”.⁵

Nie mogą więc istnieć dwa Kościoły, jak niektórzy sobie wyobrażają:

1. z jednej strony Kościół jurysdykcji, legalności i powagi, który choć nie zachował integralnej wiary, to w jakiś sposób zachował prawo do wyboru papieża lub określenia jego prawowitości, a
2. a z drugiej strony Kościół Wiary, który choć posiada Mszę, sakramenty i integralną wiarę, to w niewytłumaczalny sposób nie ma uprawnień prawnych do rozstrzygania wątpliwości dotyczących prawowitości Najwyższego Pasterza.

Taka koncepcja nie jest katolicka. Ta część pasterzy, która niezmiennie zachowała wiarę, zachowała również koniecznie jurysdykcję Kościoła. Posłuchajmy nauczania Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII:

„Dlatego ubolewamy nad tym fatalnym błędem i odrzucamy go, popełnianym przez tych, którzy wymyślają sobie wymagany Kościół, jakby był to rodzaj wspólnoty karmionej i kształtowanej przez miłość, i którzy, nie bez pogardy, przeciwstawiają mu inny, który nazywają «prawnym». Wprowadzają jednak to rozróżnienie całkowicie błędnie; gdyż nie rozumieją, że Boski Odkupiciel właśnie z tego powodu chciał, aby założone przez Niego zgromadzenie ludzi było społecznością utworzoną, w swoim rodzaju, jako doskonała społeczność, wyposażona we wszystkie elementy prawne i społeczne, tak aby zbawcze dzieło Odkupienia mogło trwać na tej ziemi; oraz że, aby osiągnąć ten sam cel, chciał, aby zostało ono wzbogacone niebiańskimi darami i obdarzeniami przez Ducha Pocieszyciela”.⁶

Ksiądz prałat Mauro Cappellari (przyszły Grzegorz XVI) uczy nas:

Obowiązek rozstrzygnięcia o prawowitości pretendenta do Stolicy Apostolskiej nie może spoczywać na tych, którzy nie wyznają wiary katolickiej. Nie miało to miejsca nigdy w historii Kościoła. To nie heretycy przynosili rozwiązanie różnych kryzysów Kościoła, ale raczej duchowni, którzy pozostawali niezachwiani w wierze.

„Bóg jest jeden” — mówi św. Cyprian — „Chrystus jest jeden; Kościół jest jeden; jego wiara jest jedna; jego lud jest jeden, zjednoczony więzią zgody w jedną solidną jedność ciała. Nie można podzielić tej jedności, ani rozbić struktury ciała, które jest samo w sobie jednym”. [1]

⁵ Św. Cyprian z Kartaginy, *De Catholicae Ecclesiae Unitate*, 23, cytowany przez Leona XIII w encyklice *Satis Cognitum* (29 czerwca 1896 r.), nr 5

⁶ Papież Pius XII, *Mystici Corporis*, 65

Nie mogą więc istnieć dwa Kościoły, jak niektórzy sobie wyobrażają:

1. z jednej strony Kościół jurysdykcji, legalności i powagi, który choć nie zachował integralnej wiary, to w jakiś sposób zachował prawo do wyboru papieża lub określenia jego prawowitości, a
2. a z drugiej strony Kościół Wiary, który choć posiada Mszę, sakramenty i integralną wiarę, to w niewytłumaczalny sposób nie ma uprawnień prawnych do rozstrzygania wątpliwości dotyczących prawowitości Najwyższego Pasterza.

Taka koncepcja nie jest katolicka. Ta część pasterzy, która niezmiennie zachowała wiarę, zachowała również koniecznie jurysdykcję Kościoła. Posłuchajmy nauczania Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII:

„Dlatego ubolewamy nad tym fatalnym błędem i odrzucamy go, popełnianym przez tych, którzy wymyślają sobie wymagany Kościół, jakby był to rodzaj wspólnoty karmionej i kształtowanej przez miłość, i którzy, nie bez pogardy, przeciwstawiają mu inny, który nazywają «prawnym». Wprowadzają jednak to rozróżnienie całkowicie błędnie; gdyż nie rozumieją, że Boski Odkupiciel właśnie z tego powodu chciał, aby założone przez Niego zgromadzenie ludzi było społecznością utworzoną, w swoim rodzaju, jako doskonała społeczność, wyposażona we wszystkie elementy prawne i społeczne, tak aby zbawcze dzieło Odkupienia mogło trwać na tej ziemi; oraz że, aby osiągnąć ten sam cel, chciał, aby zostało ono wzbogacone niebiańskimi darami i obdarzeniami przez Ducha Pocieszyciela”. [2]

Ksiądz prałat Mauro Cappellari (przyszły Grzegorz XVI) uczy nas:

„To grono pasterzy, które pośród najsubtelniejszych konfliktów, najbardziej bezpodstawnych roszczeń, najbardziej bezprawnych uzurpacji, krótko mówiąc, pośród najgęstszych cieni fanatyzmu, przemocy i ambicji, opiera się im z niepokonaną stanowczością i jako jedyne nie daje się zwieść, stanowiłoby samo w sobie prawdziwy Kościół i posiadałoby zatem znamiona i właściwości nierozzerwalnie związane z prawdziwym Kościołem. [...] Kościół musi zawsze istnieć tak, jak go ustanowił Chrystus, i dlatego musi zawsze zachowywać, w sposób nie do pokonania, istotną formę swojego zarządzania; ale tego nie ma w tej grupie, która nie opiera się nowościom; dlatego jest to tylko w tej grupie, która się im opiera, i tylko ta grupa będzie w konsekwencji prawdziwym Kościołem”.⁷

8. Czy powinniśmy czekać na Bożą interwencję?

Bóg jest wszechmocny i nie potrzebuje współpracy ludzi. Niemniej jednak pragnie, aby ludzie z Nim współpracowali. Historia Kościoła i historia ludzkości obficie pokazują, że Bóg pragnie, aby ludzie działali i współpracowali w swoim zbawieniu. Kościół, w ten sam sposób, nie może i nigdy w przeszłości nie polegał na bezpośredniej interwencji Boga

⁷ D. Mauro Cappellari, *Il trionfo della Santa Sede e della Chiesa contro gli assalti dei Novatori combattuti e respinti colle stesse loro armi* (Wenecja: Giuseppe Battaglia, 1832), 21 (Discorso preliminare, § XII). Dzieło wznowione w czasie jego pontyfikatu.

jako rozwiązanie na różne kryzysy, które dotknęły jego ziemską pielgrzymkę.

W okresie Wielkiej Schizmy Zachodniej trzech różnych „papieży” mianowało własnych kardynałów i wzajemnie się ekskomunikowało. Sytuacja była katastrofalna. Niemniej jednak chrześcijanie nie popadli w bierną postawę oczekiwania na Bożą interwencję. W Kościele zorganizowano sobór powszechny, w którym uczestniczyli duchowni z różnych frakcji oraz ludzie z różnych grup i narodów. Trzej pretendenci do papiestwa albo zrzekli się tronu, albo zostali do tego zmuszeni. Na ich miejsce wybrano Marcina V i przywrócono jedność Kościoła.

Rozwiązanie różnych kryzysów, przez które przechodził Kościół, zawsze pochodziło od duchownych, którzy pozostali wierni. Najprawdopodobniej owo rozwiązanie po raz kolejny będzie musiało pochodzić od duchowieństwa katolickiego.

Dlatego też potwierdzamy, że aby zaradzić tej niedoli Kościoła, należy podjąć działania już dzisiaj. Musimy się modlić, ale musimy również działać. Święty Ignacy z Loyoli napisał: „Musimy modlić się tak, jakby wszystko zależało od Boga, i działać tak, jakby wszystko zależało od nas”.

Uważamy, że Kościół musi dążyć do zorganizowania Niedoskonałego Soboru Powszechnego.

Czysto prawne kwestie dotyczące uprawnienia nie mogą mieć pierwszeństwa przed kwestiami wiary i prawa Bożego. Osoby pretendujące do papiestwa nauczają ewangelii innej niż ta, która została nam przekazana wraz z wiarą. To, kto w dzisiejszym Kościele ma uprawnienie, by rozwiązać tę kwestię, jest sprawą drugorzędną w stosunku do kwestii wiary i prawa Bożego. Członkowie duchowieństwa, którzy są świadomi powagi obecnej sytuacji Kościoła, nie mogą pozostawać bierni. Muszą się zjednoczyć, by szukać rozwiązania obecnego kryzysu w Kościele.

9. Unam Sanctam

Uznaliśmy zatem za stosowne zgromadzić się w stowarzyszeniu duchownych i świeckich, aby skutecznie, z niezbędną ostrożnością i determinacją, działać na rzecz zwołania Soboru Powszechnego Kościoła w celu poważnego zbadania problemów stwarzanych przez pretendentów do papiestwa, którzy narzucili nam destruktcyjne reformy, które wkrótce zrujnowałyby Kościół Chrystusowy, gdyby to było możliwe. Jesteśmy głęboko przekonani, że Opatrzność Boża wymaga, aby Kościół był prowadzony przez prawdziwego Następcę Piotra. Odrzucamy bierność, która ogarnęła duchowieństwo w tej kwestii, i mamy nadzieję, że nasi bracia przyłączą się do tego projektu, który może się zrealizować jedynie dzięki ich współpracy.

Z radością przyjmujemy w naszym gronie wszystkich, którzy dostrzegają poważny problem dotyczący obecnie głowy Kościoła i którzy pragną połączyć swoje modlitwy, ofiary, wysiłki, talenty i jałmużnę, aby przygotować warunki niezbędne do działania Opatrzności.

Dołączenie do nas nie oznacza przystąpienia do nowej grupy.

Dołączenie do nas nie oznacza zobowiązania się do udziału w Soborze Powszechnym zorganizowanym w pośpiechu i w sposób chaotyczny.

Dołączenie do nas oznacza po prostu pracę na rzecz postępu sprawy prawowitego Soboru Powszechnego, który ma zaradzić kryzysowi w Kościele.

Nasza jedność, pomimo wszystkich różnic, czerpie inspirację z jedności chrześcijan podczas bitwy pod Lepanto. Różne rywalizujące frakcje, rozumiejąc niebezpieczeństwo, jakie groziło chrześcijaństwu, zjednoczyły się, by stawić czoła wspólnemu wrogowi, pomimo wielu politycznych sporów. Rezultatem było wielkie zwycięstwo nad mahometanami, które tak dobrze znamy. Mamy więc nadzieję, że zjednoczenie różnych frakcji prawdziwego chrześcijaństwa będzie w tych mrocznych czasach inspirowane mądrością naszych ojców w wierze. Dzisiejszy wróg nie jest wrogiem zewnętrznym, ale wrogiem, który przeniknął do instytucji Kościoła Katolickiego.

Kościół ma obowiązek wygnać heretyków ze swojego grona.

Tytuł tej strony internetowej, która będzie naszym głównym narzędziem pracy i punktem zbornym, został wybrany, aby wyrazić zarówno naszą odmowę przyjęcia nowej religii, jak i naszą determinację, by zapobiec rozproszeniu owczarni Chrystusa na wiele małych Kościołów autokefalicznych.

Unam Sanctam (Jeden Święty). Kościół jest jeden w jedności wiary, sakramentów, ale także w jedności zarządzania. Jest święty, to znaczy nie jest zgromadzeniem wszystkich tych, którzy wyznają różne herezje, ale tylko tych, którzy wyznają prawdziwą wiarę katolicką.

10. Niekonstytucyjny Sobór Powszechny

Sobór Powszechny to zgromadzenie biskupów z całego świata, zwołane w celu obradowania nad sprawami doktryny, dyscypliny lub rządów Kościoła pod kierownictwem rzymskiego Papieża.

Sobór Powszechny jest zwoływany z mocy urzędu rzymskiego Papieża, który ma prawo podejmować ostateczne decyzje w sprawach wiary. Sobór Powszechny zakłada obecność, zwołanie i zgodę Najwyższego Pasterza. Może on definiować dogmaty, angażować sumienie wszystkich wiernych Kościoła powszechnego oraz wydawać ostateczne orzeczenia w sprawach wiary i moralności.

Natomiast Niekonstytucyjny Sobór Powszechny to zgromadzenie biskupów z całego świata zwołane bez upoważnienia papieskiego, w przypadku oczywistego lub wątpliwego wakatu Stolicy Apostolskiej, którego celem jest rozwiązanie poważnego problemu dotyczącego głowy Kościoła. Niekonstytucyjny Sobór Powszechny zwołuje się w odpowiedzi na sytuację nadzwyczajną: albo przedłużający się wakat Stolicy Rzymskiej, albo uzasadnione wątpliwości co do prawowitości pretendenta do papieżstwa. Ponieważ to papież nadaje prawowitość zwołaniu każdego Soboru

Powszechnego, nadaje mu również prawdziwą powszechność i ostatecznie ratyfikuje jego dekrety, Niedoskonały Sobór Powszechny z definicji boryka się z problemem prawnym. Dlatego wielki teolog Kajetan nazywa taki sobór „niedoskonałym, ale użytecznym”,⁸ o ile w pewnym sensie rozpoczyna się on poza granicami legalności, ale osiąga pełną moc po rozstrzygnięciu kwestii prawowitości Papieża Rzymskiego i, w razie potrzeby, po wyborze prawdziwego Papieża Rzymskiego, który następnie nadaje Soborowi Powszechnemu pełną moc prawną. Z niedoskonałego Sobór Powszechny staje się doskonały.

Tym, którzy twierdzą, że duchowni, którzy trzymali się mocno wiary, nie mają uprawnień do zwołania Niedoskonałego Soboru Powszechnego pod pretekstem, że nie posiadają niezbędnej jurysdykcji, odpowiadamy, że nikt, w przypadku nieobecności Najwyższego Pasterza, nie ma prawnej mocy do zwołania Soboru Powszechnego, po prostu, niezależnie od tego, czy posiada jurysdykcję terytorialną, czy nie. Zgromadzenie to jest z definicji zgromadzeniem „*praeter legem*” (poza prawem), ale dzięki niemu Duch Święty może zaradzić sytuacji skrajnej pilności w Kościele. Gdy uznany zostanie prawowity Najwyższy Pasterz, to on nadaje moc prawną temu, co postanowił Sobór. Może on zdecydować się odrzucić niektóre decyzje Soboru, a inne zachować. W związku z tym całkowicie odrzucamy potępiony błąd „koncyliaryzmu”. Prawowitość Niedoskonałego Soboru Powszechnego może wynikać wyłącznie z Najwyższego Pasterza, który nada mu moc prawną.

Koncepcja ta nie jest nowa. Rozważali ją wielu dawnych teologów, którzy wyjaśniali, że Kościół może stosować nadzwyczajne środki zaradcze wobec nadzwyczajnych nieszczęść, które mogą go dotknąć. Tak więc, gdy nie ma już żadnych prawowitych lub bezsprzecznie ważnych kardynałów, Kościół, który musi koniecznie posiadać w sobie środki do odtworzenia się i przywrócenia swojej władzy, musi zwołać Niedoskonały Sobór Powszechny.

„Sobór [...] nie tylko działający niezależnie od Namiestnika Chrystusa, ale osądzający go, jest nie do pomyślenia w konstytucji Kościoła; [...] w rzeczywistości takie zgromadzenia miały miejsce jedynie w czasach wielkich niepokojów konstytucyjnych, kiedy albo nie było papieża, albo prawomocnego papieża nie można było odróżnić od antypapieża. W takich nienormalnych czasach bezpieczeństwo Kościoła staje się najwyższym prawem, a pierwszym obowiązkiem opuszczonej owczarni jest znalezienie nowego pasterza, pod którego kierownictwem można będzie zaradzić istniejącym złem”.⁹

11. Autorytet św. Roberta Bellarmina, doktora papiestwa

W swoim słynnym dziele *Controversiae* św. Robert Bellarmin, doktor Kościoła, szczegółowo opisuje różne powody, dla których można zwołać Niedoskonały Sobór Powszechny. Naucza on, że w przypadku, gdy pretendent do papiestwa popadł w herezję lub schizmę, można zwołać Niedoskonały Sobór Powszechny w celu ogłoszenia, że ten człowiek

⁸ Tommaso de Vio (Kardynał Kajetan), „*De comparatione auctoritatis papae et concilii*”, w: *Opuscula quaestiones et omnia quolibeta* (Lugduni: excudebat Ioannes Crispinus, 1541), rozdz. XIV, 8

⁹ *Catholic Encyclopedia*, „General Councils”, wydanie z 1913 r.

nigdy nie był papieżem lub sam się pozbawił urzędu poprzez herezję lub schizmę, oraz w celu zastąpienia go prawdziwym Najwyższym Pasterzem. Według św. Roberta Bellarmina tylko tego rodzaju Sobór może zostać zwołany przez kardynałów lub biskupów i to wyłącznie w poważnych okolicznościach, ponieważ Kościół musi zawsze dysponować środkami pozwalającymi mu zapewnić sobie przywódcę:

„Oprócz tych argumentów heretyków katolicy mają zwyczaj zgłaszać pewne wątpliwości. Pierwsza: czy nie jest zgodne z prawem zwołanie soboru przez kogoś innego niż papieża, gdy jest to konieczne dla Kościoła, a papież nie chce go zwołać. Druga: czy nie jest zgodne z prawem zwołanie soboru przez kogoś innego niż papieża, gdy papież nie powinien go zwoływać, ponieważ jest heretykiem lub schizmatykiem. Trzecia wątpliwość: czy nie jest zgodne z prawem zwołanie soboru przez kogoś innego niż papieża, gdy papież nie może go zwołać, ponieważ jest więźniem wśród niewiernych, nie żyje, popadł w obłęd lub zrezygnował z urzędu.

[...]

„Na drugi i trzeci [punkt] odpowiadam, że w żadnym wypadku prawdziwy i doskonały sobór, o jakim tu mowa, a mianowicie taki, który ma uprawnienia do rozstrzygania kwestii wiary, nie może zostać zwołany bez zgody Papieża. Główna władza spoczywa bowiem w głowie, to znaczy w Piotrze, któremu nakazano, aby utwierdzał swoich braci; i z tego powodu Pan modlił się również za niego, aby jego wiara nie uległa zachwianiu (Łk 22). Niemniej jednak w tych dwóch przypadkach można zwołać sobór niedoskonały, który wystarczy, aby zapewnić Kościołowi zaspokojenie w odniesieniu do głowy. Kościół bowiem bez wątpienia ma uprawnienia do samostanowienia w odniesieniu do głowy, choć bez głowy nie może rozstrzygać wielu spraw, które może rozstrzygać z głową, jak słusznie naucza Kajetan w swoim krótkim dziele o władzy papieża, rozdziały 15 i 16; a znacznie wcześniej [nauczano tego] w liście prezbiterów Kościoła Rzymskiego do Cypriana, który jest [list] 7, Księga II, wśród dzieł Cypriana. Co więcej, ten niedoskonały sobór może się odbyć, czy to zwołany przez kolegium kardynałów, czy też jeśli sami biskupi, zbierając się w jednym miejscu, zwołają go z własnej woli”.¹⁰

W razie potrzeby, w sytuacjach skrajnej konieczności, biskupi mogą zatem zwołać Niedoskonały Sobór Powszechny. To wystarczy, aby zapewnić Kościołowi nową widzialną, autentyczną i niepodważalną głowę. Niedoskonały Sobór Powszechny pozwala, w drodze środków nadzwyczajnych, na przywrócenie głowy widzialnej hierarchii, z której niewątpliwie będzie płynęła jurysdykcja. Ta władza mianowania, jak precyzuje Bellarmin, wywodzi się z samego autorytetu Ciała Mistycznego, które nie może zginąć z powodu braku głowy.

12. Święty Robert Bellarmin podaje warunki ważności Soboru Powszechnego

Święty Robert Bellarmin podaje również cztery warunki ważności takiego Soboru Powszechnego. Stwierdza, że konieczne jest:

¹⁰ Św. Robert Bellarmin, *De Conciliis*, w: *Opera Omnia*, t. II, (Paryż: Ludovicum Vivès, 1870), księga I, rozdz. 14, s. 217

1. „...aby został zwołany jako powszechny, tak aby został ogłoszony wszystkim głównym prowincjom chrześcijańskim”.
2. „...żeby żaden biskup nie był wykluczony, ale żeby każdy, kto chce, mógł przyjść, pod warunkiem, że jest biskupem i nie jest ekskomunikowany”.
3. „...aby obecni byli czterej główni patriarchowie, [...] mianowicie patriarchowie Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy” (Jednak, jak twierdzi św. Robert Bellarmin, patriarchowie ci nie są już konieczni, ponieważ obecnie z pewnością są schizmatykami).
4. „...aby przynajmniej niektórzy przybyli z większości prowincji chrześcijańskich”.¹¹

W związku z tym Niedoskonały Sobór Powszechny jest zgodny z prawem w tych warunkach. Historia Kościoła, zwłaszcza w okresie Soboru w Konstancji, pokazuje, że Sobór Powszechny może odegrać kluczową rolę w radzeniu sobie z poważnym kryzysem zagrażającym jedności kościelnej. Gdy władza papieska zostaje uzurpowana lub jest niepewna, Sobór stanowi nadzwyczajny środek zaradczy. Zwołany przez wiernych biskupów, działa on jako substytut w celu przywrócenia prawowitego papieństwa i zmanifestowania jedności Kościoła, bez tworzenia nowej hierarchii lub obalania władzy papieskiej.

Nie jest to akt wywrotowy. Wręcz przeciwnie, jest to działanie konieczne dla zapewnienia ciągłości Kościoła widzialnego i przywrócenia jego władzy. Taki sobór niczego nie usurpuje, lecz wypełnia lukę i naprawia szczelinę. Ma on na celu przywrócenie normalnego porządku, a nie jego obalenie.

Teologowie uzasadniają tę nadzwyczajną władzę dwoma fundamentalnymi zasadami: niezawodnością Kościoła, która gwarantuje, że nie może on zniknąć ani utracić swojej jedności, oraz ideą, że w przypadku braku niekwestionowanego papieża sam Kościół Powszechny staje się ostatecznym podmiotem władzy, zdolnym do działania w celu zapewnienia własnego przetrwania. Jest to środek przejściowy podyktowany koniecznością.

Święty Alfons naucza, że „stwierdzenie, iż papież stoi ponad soborem, nie może być rozumiane w odniesieniu do papieża budzącego wątpliwości w czasie schizmy, gdy istnieje prawdopodobna wątpliwość co do prawowitości jego wyboru; wówczas bowiem każdy musi podporządkować się soborowi, jak określił Sobór w Konstancji. Wówczas bowiem sobór powszechny posiada bezpośrednio od Chrystusa najwyższą władzę, tak jak w czasie wakatu na Stolicy Apostolskiej, jak słusznie zauważa św. Antonin”.¹²

¹¹ Św. Robert Bellarmin, *De conciliis et Ecclesia*, w: *Opera omnia*, t. II, księga I, rozdz. XVII, „*Quot episcopi requirantur ad generale concilium*” (Neapol: u Józefa Giuliano, 1857), 31–32.

¹² Św. Alfons Maria de Liguori, *Theologia Moralis*, t. 1 (Augustae Taurinorum: Ex Typis Hyacinthi Marietti, 1879), księga I, traktat II, *De legibus*, nr 421, 86.

Teologia, prawo kanoniczne, historia i działania świętych wskazują zatem, że Nieskonały Sobór Powszechny jest realistycznym i tradycyjnym sposobem przywrócenia hierarchicznej jedności Kościoła i wyprowadzenia go z obecnego kryzysu. Wzywamy zatem do ostatecznego uznania autorytetu obecnego Episkopatu Katolickiego. Potwierdzamy, że ma on prawo i obowiązek działać. Aby zaradzić ciężkiej chorobie, która dotyka dziś głowę Kościoła, proponujemy działać pod jego zwierzchnictwem, aby zgromadzić na Soborze wszystkich wiernych biskupów katolickich, którzy z pewnością posiadają władzę niezbędną do podjęcia tak nadzwyczajnych działań.

13. Kto może uczestniczyć w tym Soborze Powszechnym

Ponieważ Nieskonały Sobór Powszechny z definicji nie jest zwoływany przez Najwyższego Pasterza i działa „*praeter legem*” (poza prawem), wydaje się, że jego powszechność jest rzeczywiście decydującym kryterium jego prawowitości. Dlatego chcemy, aby zaproszenie do przyłączenia się do nas było jak najbardziej powszechne. Niezależnie od tego, czy jesteście przekonani o wakacie Stolicy Apostolskiej, czy też macie poważne zastrzeżenia co do tego wniosku, jeśli uznajecie, że na czele Kościoła istnieje bardzo poważny problem, jesteście mile widziani.

Podobnie uważamy, że kwestia ważności otrzymanych święceń nie powinna, w kontekście Soboru Powszechnego, stanowić przeszkody dla waszego udziału. W naszych czasach ogólnego chaosu powszechnie wiadomo, że praktycznie wszystkie linie kapłańskie i biskupie są podejrzane o nieważność przez tę czy inną stronę. Uważamy zatem, że najlepszym kryterium przyjęcia jest uzasadnione twierdzenie o byciu wyświęconym na kapłana lub biskupa i że na razie każda osoba powinna być traktowana zgodnie z tytułem, który uważa, że posiada, pod warunkiem, że może ten tytuł w rozsądny sposób uzasadnić. Św. Robert Bellarmin nie domaga się wykluczenia tych, których pochodzenie może budzić wątpliwości; domaga się raczej, aby nie wykluczano żadnego biskupa, który faktycznie jest biskupem. Wydaje się zatem, że najrozsądniejszym rozwiązaniem jest tolerowanie każdego, kto może przedstawić uzasadniony dowód święceń kapłańskich lub konsekracji. Gdy wątpliwości zostaną rozwiane, a Kościół będzie miał niekwestionowanego Papieża, kwestia faktycznej ważności linii biskupich powinna zostać pozostawiona jego decyzji. Sobór Powszechny nie wiąże się faktycznie z aktem święceń, takim jak święcenia kapłańskie. Pod warunkiem, że macie uzasadnione podstawy, by twierdzić, że zostaliście wyświęceni na kapłanów lub konsekrowani na biskupów, jeśli pragniecie dołączyć do swoich braci w pracy na rzecz dobra Kościoła, jesteście mile widziani.

Aby Nieskonały Sobór Powszechny mógł się zebrać bez zwołania przez Najwyższego Pasterza i przy istnieniu pretendenta do papiestwa, konieczne jest przynajmniej dopuszczenie poważnych wątpliwości co do prawowitości wspomnianego pretendenta. W tym kontekście konieczne jest zatem, aby z zasady nie odrzucać możliwości, że Stolica Apostolska faktycznie jest wakująca. Wakat Stolicy Apostolskiej nie jest jeszcze faktem ustalonym kanonicznie przez władze Kościoła. Może się zatem zdarzyć, że niektórzy przybędą na Sobór Powszechny przekonani o wakacie Stolicy, podczas gdy inni mogą jeszcze nie być przekonani, ale mimo to przyznają, że sytuacja Kościoła jest wystarczająco poważna, aby uzasadnić zwołanie Nieskonałego Soboru Powszechnego. Mogą również istnieć różnice zdań co do daty rozpoczęcia wakatu. Niezależnie od tego, którą opinię popierają, mile widziany jest każdy członek duchowieństwa, który uznaje absolutną powagę obecnej sytuacji dotyczącej głowy Kościoła i jest gotów wysłuchać tego, co jego bracia mają do powiedzenia na ten temat, oraz podporządkować się decyzjom Soboru Powszechnego.

14. Poważne kwestie, przed którymi stoi Sobór

To sam Sobór Powszechny będzie musiał określić kierunek swoich działań. Uważamy jednak, że należy podkreślić kilka kwestii:

1. Sobór Powszechny ten nie może przystąpić do wyboru Najwyższego Pasterza bez uprzedniego jasnego ustalenia, że Stolica Apostolska jest wakująca. Byłoby absurdalne i bezbożne przystępować do wyboru Najwyższego Pasterza bez uprzedniego udowodnienia, że taki wybór jest konieczny. Zanim więc jakkolwiek wybór będzie mógł się odbyć, Sobór będzie musiał ustalić brak lub utratę pontyfikatu wśród pretendentów do papieżstwa od czasu Soboru Watykańskiego II. Dlatego ci, którzy z nami współpracują, nie muszą się obawiać, że ten Sobór Powszechny zamierza wybrać Najwyższego Pasterza za wszelką cenę, bez uprzedniego wykazania, że jest to konieczne.
2. Sobór Powszechny, który będzie zgromadzeniem zebrany w Duchu Świętym, będzie musiał również zbadać i jasno potwierdzić swoją prawowitość do przeprowadzenia wyboru prawdziwego Następcy Piotra, jeśli wakant Stolicy Apostolskiej zostanie ustalony z całą pewnością. Pojawiają się głosy, które zaprzeczają prawowitości takiego Soboru do przeprowadzenia wyboru Papieża Rzymskiego, gdyby było to konieczne. Ale czy istnieje głos bardziej uprawniony do ustalenia takiego faktu niż głos samego Soboru Powszechnego?
3. Zakładając, że Sobór Powszechny stwierdził, iż Stolica jest wakująca, do jego obowiązków należeć będzie również określenie, kto będzie uprawniony do głosowania. Również w tej kwestii opinie poszczególnych osób są rozbieżne, jednak to Sobór Powszechny będzie mógł zdecydować, co Duch Święty uznaje za dobre (Dz 15, 28).
4. Jeśli chodzi o inne poważne kwestie dotyczące naszą Matkę Kościół w tych burzliwych czasach, wydaje się rozsądne stwierdzenie, że do ich rozwiązania niezbędna jest obecność Najwyższego Pasterza. Sobór Powszechny ten jest zatem przede wszystkim zgromadzeniem mającym na celu zbadanie kwestii prawowitości pontyfików Kościoła Soborowego oraz, w razie potrzeby, zarządzenie wakatu Stolicy Apostolskiej.

15. Przedstawienie strony internetowej

Niniejsza strona internetowa jest wynikiem zdecydowanej determinacji, by skutecznie działać na rzecz zwołania Niedoskonałego Soboru Powszechnego. Ruch ten jest w toku i, o ile Bóg zechce otworzyć drogę wyzwolenia dla swojego Kościoła, nie mamy zamiaru zawracać.

Oprócz głównych argumentów przemawiających za takim Soborem, znajdziecie Państwo stronę, na której zgromadzone zostaną główne zarzuty wobec nas oraz nasze odpowiedzi na nie. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą to zrobić, do przedstawienia swoich zastrzeżeń. W miarę możliwości odpowiemy na te najważniejsze. Jeśli Państwa

zastrzeżenia nie otrzymają odpowiedzi, będzie to wynikało albo z tego, że są one podobne do innych już przedstawionych, albo z tego, że nie zostały uznane za poważne w świetle zasad przedstawionych w głównym argumencie.

Z góry zobowiązujemy się do wycofania wszelkich błędów, na które zwróci Państwo naszą uwagę. Prosimy jednak pamiętać, że nie zamierzamy pozwolić, aby śmiertelny legalizm zniweczył impet inspirowany wiarą i długimi poszukiwaniami teologicznymi na ten temat.

Na stronie głównej serwisu internetowego znajdują Państwo również łączną liczbę biskupów, kapłanów i osób zakonnych, którzy popierają tę inicjatywę. Liczba ta obejmuje wyłącznie tych członków duchowieństwa i osób zakonnych, którzy skontaktowali się z nami. Będziemy regularnie aktualizować te dane, aby podkreślić wolę Opatrzności.

16. Zaproszenie dla duchownych do kontaktu z nami

Wielu duchownych, którzy do tej pory milczeli, skontaktowało się już z nami, ponieważ z całego serca popierają dążenie do rozwiązania bezprecedensowego kryzysu dotyczącego Kościoła. Mają oni bardzo międzynarodowy charakter, skupiając duchownych zarówno z Kościoła łacińskiego, jak i Kościołów wschodnich. Dziękujemy im za tę mile widzianą i budującą inicjatywę.

Zapraszamy innych duchownych i osoby zakonne, którzy popierają ten projekt, do skontaktowania się z nami. Ponieważ stroną internetową zarządzają duchowni przyzwyczajeni do zachowania tajemnic, Wasze nazwiska pozostaną poufne i nie pojawią się na stronie bez Waszej wyraźnej zgody. Duchowni, którzy obawiają się represji lub uszczerbku na reputacji, nie mają zatem nic czego się obawiać.

Konieczne jest, aby członkowie duchowieństwa skontaktowali się z nami. Postanowiliśmy bowiem uznać zgromadzenie duchownych wokół tego projektu za znak Opatrzności, że nadszedł czas, aby przejść do kolejnego etapu, a mianowicie do praktycznej organizacji Soboru Powszechnego i jego zwołania. Nie będzie zwołania bez prawdziwej powszechności w poparciu dla tej inicjatywy.

Jeżeli chodzi o jego zwołanie, prosimy zauważyć, że przed jego odbyciem skonsultujemy się z duchownymi, którzy poparli projekt Niedoskonałego Soboru Powszechnego. Jeśli Pan Bóg pozwoli, by ten projekt dotarł do etapu zwołania, mamy nadzieję, że wszyscy duchowni, którzy do nas dołączyli, będą mogli wziąć w nim udział. Nadejdzie czas, by wyjść z anonimowości i chwycić za broń Wiary, Nadziei i Miłości, aby podjąć działanie, które odtąd będzie nosiło wszystkie znaki Woli Bożej.

Ubi Petrus, ibi Ecclesia